

Nowa powieść Piotrkowianki czerpie z miejskich legend



Blisko rok od premiery pierwszego tomu trylogii „Dziedzictwo stróża Nawii”, **Agnieszka Kulbat** zaprasza nas na karty swojej kolejnej powieści. Tym razem autorka osadziła losy głównych bohaterów w rodzinnym mieście - Piotrkowie Trybunalskim. We wtorek, 20 stycznia, premierę ma druga część trylogii „Wola Żmija”.

— **Piotrków i okolice to bardzo wdzięczne miejsce do umiejscowienia średniowiecznej powieści. W XV w. miasto było już ważnym ośrodkiem leżącym na skrzyżowaniu wielu traktów handlowych**, dzięki temu wielokrotnie służyło zjazdom szlachty, duchowieństwa, a potem sądom i następnie trybunałom. Znane z warzenia dobrego piwa i nie zawsze sprawiedliwych procesów, świetnie nadało się na miejsce akcji „Woli Żmija”, która przedstawia alternatywną wersję historii, gdzie chrześcijaństwo nie wyparło pogaństwa, a obie wiary muszą żyć ze sobą w zgodzie. A przynajmniej w teorii. Nie mogłam zatem trafić lepiej - wedle legend w Piotrkowie znajdowały się aż trzy pogańskie gaje — mówi **autorka książki, Agnieszka Kulbat**.

Zanim jednak usiadła do pisania, skupiła się na poszukiwaniach informacji dotyczących lokalnej historii i folkloru. Źródeł informacji nie brakowało. — Zbiory piotrkowskiej biblioteki prawie w pełni pokryły pozycje, których potrzebowałam. Wiele książek zakupiłam jednak na własność, aby mieć je w swoich zbiorach na stałe. **Radą i konsultacją wspierał mnie też Paweł Kendra, piotrkowski przewodnik, który pomógł mi usystematyzować zebrane wcześniej informacje i podrzucił kilka mniej popularnych ciekawostek. Jedna dosłownie posłużyła mi za inspirację**, wykorzystałam ją przy głównym zwrocie akcji — opowiada Piotrkowianka.

Miesiące gromadzenia wiedzy i planowania, kilka miesięcy pisania, praca na etacie – łatwo nie było, ale książkę wydrukowano w terminie i dzięki temu już **od dzisiaj (20 stycznia) możecie szukać książki Agnieszki na księgarskich półkach**. Choć nie jest zawodową pisarką – na co dzień jest inżynierem energetyki – w tym roku wydała już dziesiątą książkę, a nazywana jest „Sapkowskim w spódnicy”.

W drugim tomie trylogii bohaterowie – Wojmir, Żywia, Stefa i Radzanowa wyruszają z Poznania do Piotrkowa – miasta pośród bagien, gdzie rzeczywistość zdaje się być w krzywym zwierciadle. Tam nawet diabeł, którego Piotrkowianie pojмали na rynku, jest jakiś inny. Bohaterowie goszczą na dawnej Łysej Górze (dziś stoi tu Klasztor oo. Bernardynów), na Krakówce (Parafia Nawiedzenia NMP), na Starym Mieście, gdzie niegdyś istniały miejskie łaźnie, a nawet na Bugaju. Jedni mówią, że nazwa jeziora wzięła się właśnie od zwrotu „boski gaj”, który po latach stał się Bugajem.

— Ile w tym prawdy, do dziś nie wiadomo, ale dla mnie z perspektywy pisarki, to nawet lepiej. **Mam dzięki temu szersze pole do interpretacji, a legendy mogą mieszać z rzeczywistością** – szczególnie, że zgodnie z nimi dwa piotrkowskie gaje były poświęcone lokalnym bogom słowiańskim. Tak więc trzy gaje, dwóch słowiańskich bogów, Fara, w której podobno chował się Łokietek, mury, których dokończenie podobno ufundowała Królowa Jadwiga, oraz miasto ulokowane na górze otoczonej przez bagna, moczary i koryta okolicznych rzek. Do tego akcja toczy się za czasów Władysława Jagiełły, a to właśnie on po wielkim pożarze na przełomie XIV i XV w., w którym spłonęły dokumenty lokacyjne, odnowił je, na nowo nadając Piotrkowowi status miasta. Czego chcieć więcej? — zaprasza do lektury Agnieszka Kulbat.

Najnowszą książkę można kupić w każdej księgarni internetowej, a wydanie z autografem autorki w piotrkowskiej księgarni „Oświata” przy ul. Sienkiewicza 13. Wkrótce odbędzie się także spotkanie autorskie, na które zaprasza Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim. Zaplanowano je 20 lutego.

O Agnieszce przeczytacie także tutaj: [PREMIERA PIERWSZEGO TOMU AGNIESZKI KULBAT](#)
Zdjęcia: Albert Suski